

Eucharystia a wolność jako zdolność do bycia darem¹

Prawdziwa wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie.

(Z homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997)

Wstęp: Prawda o Bogu i człowieku w aspekcie daru

Nie można zrozumieć stworzenia bez odwołania się do prawdy o Stwórcy. Osoba ludzka została bowiem stworzona na obraz i podobieństwo Trójjedynego Boga, który żyje w jedności trzech Osób Bożych. Życie poszczególnych Osób Trójcy Świętej realizuje się na zasadzie nieustannej wymiany darów. Każda z Osób Bożych staje się bowiem nieustannym darem dla innej Osoby: *Albowiem Bóg jest sobą tylko w rozdawaniu samego siebie. Nie możemy jasno pojąć całej tajemnicy Boga, ale cokolwiek wiemy o Nim, wyraża się w tym całkowitym darze z siebie. Ojciec przekazuje Synowi pełnię Bóstwa. Wedle tradycyjnej doktryny chrześcijańskiej Ojciec nie zatrzymuje wyłącznie dla siebie niczego, co należy do Jego Bóstwa. Syn zaś nie uznaje tej równości z Ojcem, z Bogiem, za coś, co może sobie przywłaszczyć (Flp 2,6). On także rozdaje siebie. W najoczywistszy sposób dał siebie za nas przez wcielenie; ale na pewno słusznie uważa się to za objawienie w czasie i w ludzkiej naturze Jego odwiecznego i boskiego bytowania dla Ojca. Jego ostateczną ofiarę na krzyżu Ewangelia*

¹ W opracowaniu niniejszym odwołuję się przede wszystkim do danych zawartych głównie w encyklice *ECCLESIA DE EUCHARISTIA* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o Eucharystii w życiu Kościoła (17 kwietnia 2003) i do *MANE NOBISCUM DOMINE* Listu apostołskiego Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych na Rok Eucharystii, październik 2004 – październik 2005 (7 października 2004).

określa jako oddanie samego siebie w ręce Ojca (Łk 23,46). Wolno nam mówić, że Ojciec i Syn posiadają wspólne Bóstwo; ale twierdzeniem co najmniej równie prawdziwym byłoby, że obaj sami pozbawiają się Bóstwa i oddają sobie nawzajem. Są Bogiem we wzajemnym oddawaniu się sobie. I ten dar jest źródłem pochodzenia Daru — Ducha Świętego. Jeśli jest prawem każdej stworzonej istoty, że wszystko przemija, że niczego nie można na trwale posiadać, to dlatego, że jest to także prawo bytu niestworzonego. Życie w samym Bogu również określa się jako perichoresis; (...) trwa w niej obraz ruchu okrężnego. Bóg posiada siebie jedynie w nieustannej wymianie darów między trzema Osobami².

Teologiczne i filozoficzne spojrzenie na istotę Trójjedynego Boga upoważnia do wniosku, że dla swej pełni nie potrzebuje On ani nikogo, ani niczego — jest bowiem samą doskonałością. Jedynym powodem dla którego Bóg stwarza, jest Jego miłość i dobroć: Kluczem miłości otworzył swoją dłoń, by dokonać dzieła stworzenia³. Stworzył więc człowieka dla niego samego, a cały świat ze względu na człowieka i dla człowieka. Z tego względu na całe dzieło stworzenia trzeba spojrzeć jako na niczym niezасłużony dar Stwórcy, a na człowieka jak na koronę stworzenia. Jeszcze bardziej wynosi człowieka — w jego godności — fakt, że został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, jako istota wolna, rozumna i zdolna do miłości. Na to właśnie wskazuje również Sobór, gdy mówiąc o tym podobieństwie przypomina, że człowiek jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (KDK 24). Człowiek, tak jak jest „chciany” przez Boga, tak jak został przez Niego odwiecznie „wybrany”, powołany, przeznaczony do łaski i do chwały (...) ⁴. Podobieństwo do Boga przejawia się także w tym, że człowiek jako osoba został stworzony do życia we wspólnocie. Jan Paweł II odczytując prawdę o stworzeniu — zapisaną w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju — użyje znamiennego stwierdzenia, które stało się zresztą treścią katechez i tytułem publikacji na ten temat: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*⁵.

Z tej prawdy o człowieku jako osobie i wspólnocie osób stworzonych i ukształtowanych na podobieństwo Boga w Trójcy Świętej Jedynego wynika zasada życia we wspólnocie, którą jest wza-

² S. Tugwell, *Osiem błogosławieństw*, Poznań 1986, s. 31–32.

³ KKK 293.

⁴ Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, 13.

⁵ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”*. O Jana Pawła II teologii ciała, Lublin 1987.

jemne obdarowywanie. *Gdy zatem mówi się nam, uczynionym na obraz Boży, że aby zachować życie i dusze, musimy je stracić (Mt 10,39), to nie jest to zwykła przestroga przed grzechem. Z natury swojej człowiek może posiadać siebie jedynie w dawaniu siebie — jak Bóg. Według jednej z tradycji egzegetycznych, człowiek jest obrazem Bożym jedynie będąc „mężczyzną i kobietą”. Mężczyzna bez żony nie stanowi obrazu Boga. Tkwi w tym niewątpliwie jakaś prawda. Niekoniecznie chodzi o to, że dopiero związek mężczyzny z kobietą tworzy pełen obraz Boga, ale mowa tu na pewno o oddawaniu się człowieka innym. Jedność wierzących w Chrystusie jest odzwierciedleniem jedności Bożej (J17,11). Człowiek, wedle słów św. Bazylego, nie jest „zwierzęciem pustelniczym”. Nie jest dobrze, aby był sam (Rdz 2,18)⁶.*

I. Eucharystia – w aspekcie daru Jezusa Chrystusa złożonego w Duchu Świętym dla Boga Ojca i dla człowieka

Prawda o stworzeniu naznaczonym grzechem pierworodnym i jego skutkami domaga się dopełnienia prawdą o odkupieniu, które dokonało się także z pełnej miłości inicjatywy samego Stwórcy. Bóg Ojciec z miłości ku człowiekowi posłał w Duchu Świętym swego Syna – Jezusa Chrystusa. To dzieło, którego dokonał Syn Boży – z woli Boga Ojca w mocy Ducha Świętego – znajduje swoją kulminację w Misterium Paschalnym, czyli w tajemnicy cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Ta zaś tajemnica, z woli samego Chrystusa Pana uobecnia się w Eucharystii, dokonuje się ze względu na nas – dla naszego zbawienia. Eucharystia jako dar Jezusa Chrystusa złożony z siebie samego w Duchu Świętym Bogu Ojcu – zgodnie z zasadą życia Trójcy Świętej – stanowi jednocześnie najwyższy akt uwielbienia Boga⁷.

⁶ S. Tugwell, *Osiem błogosławieństw*, Poznań 1986, s. 32.

⁷ Nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana na ołtarzu świata. Jednoczy niebo z ziemią. Zawiera w sobie i przenika całe stworzenie. Syn Boży stał się człowiekiem, aby w najwyższym akcie uwielbienia przywrócić całe stworzenie Temu, który je uczynił z niczego. I w ten sposób On – Najwyższy i Wieczny Kapłan – wchodząc do odwiecznego sanktuarium przez swoją krew przelaną na Krzyżu, zwraca Stwórcy i Ojcu całe odkupione stworzenie. Czyni to przez posługę kapłańską Kościoła, na chwałę Najświętszej Trójcy. Doprawdy jest to misterium fidei, dokonujące się w Eucharystii: świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa (EE 8). Ten aspekt Eucharystii – rozumianej jako akt uwielbienia Boga – został tutaj jedynie zasygnalizowany, nie stanowi jednak przedmiotu niniejszego opracowania.

Jan Paweł II w Liście apostolskim *Mane nobiscum Domine* kieruje naszą uwagę na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy życiem Trójcy Świętej i Eucharystią: *Dzięki jakiejś szczęśliwej intuicji słynna ikona Rublowa umieszcza Eucharystię w centrum życia trynitarnego* (MND 11). Bliżej natomiast Ojciec Święty wyjaśnia w kontekście Eucharystii relację, jaka istnieje pomiędzy Osobami Boga Ojca i Syna Bożego. Wskazuje przy tym na wymianę darów, jaka zachodzi między Synem i Ojcem. Jezus Chrystus składa w ofierze samego siebie i otrzymuje w zamian nowe życie nie tylko dla siebie, ale i dla nas: *Eucharystia (...) jest przede wszystkim darem (Chrystusa) dla Jego Ojca. Oczywiście jest także darem dla nas, co więcej, dla całej ludzkości* (por. Mt 26, 28; Mk 14, 24; Łk 22, 20; J 10, 15), *ale głównie jest darem dla Ojca: jest to tajemnica «ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna, kiedy Ten stał się posłuszny aż do śmierci* (por. Flp 2,8), *swim Ojcowskim oddaniem – a był to dar nowego Życia nieśmiertelnego w zmartwychwstaniu»* (EE 13).

Ta tajemnica Misterium Paschalnego, która uobecnia się w Eucharystii i stanowi zarazem najwyższy akt uwielbienia Boga Ojca, dokonuje się ze względu na nas – dla naszego zbawienia. Eucharystia jest bowiem darem miłości, jaki Bóg składa człowiekowi. W obliczu tego daru rodzi się potrzeba wdzięczności, dlatego też, gdy Kościół gromadzi się na *łamaniu chleba*, pragnie *wysławiać hymn dziękczynienia za ten niewysłowny dar Bożej miłości. Zaiste, „umilowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował”* (J 13,1)⁸.

Zbawienie zaoferowane i udostępniane człowiekowi w Eucharystii⁹ możemy pojmować w dwojakim wymiarze. Najpierw jako akt zadośćuczynienia za nasze grzechy, możemy w tym przypadku mówić o ekspiacyjnym aspekcie zbawienia. Bardzo wyraźnie ta prawda została wyeksponowana w słowach wypowiedzianych przez Jezusa Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy, a powtarzanych podczas każdej Eucharystii. Z ich treści jednoznacznie wynika, że Ofiara, jaka do-

⁸ Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997.

⁹ *Kościół żyje nieustannie odkupieńczą ofiarą i zbliża się do niej nie tylko przez pełne wiary wspomnienie, ale też poprzez aktualne uczestnictwo, ponieważ ofiara ta wciąż się uobecnia (...). W ten sposób Eucharystia umożliwia ludziom współczesnym dostąpienie pojednania, które Chrystus uzyskał raz na zawsze dla ludzkości wszystkich czasów* (EE 11). Por. także: *(Chrystus) Nie tylko głosił Dobrą Nowinę, ale także ustanowił Eucharystię, która ma do końca czasów uobecniać Jego odkupieńcze misterium. A wybrał jako środek wyrazu elementy natury – chleb i wino, pokarm i napój, które człowiek musi spożywać, ażeby utrzymać się przy życiu. Eucharystia jest właśnie takim pokarmem i napojem. Ten pokarm zawiera w sobie całą moc Chrystusowego odkupienia*. Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997.

konuje się w czasie Mszy świętej, dokonuje się ze względu na nas, dla nas, dla odpuszczenia naszych grzechów: (...) *to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane*» (por. Mt 26, 26; Łk 22, 19; 1Kor 11, 24). (...), *to jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów*» (por. Mk 14, 24; Łk 22, 20; 1Kor 11, 25)¹⁰.

Odwołując się do danych biblijnych, możemy mówić także, zgłębiając tajemnicę Eucharystii, o eschatycznym aspekcie zbawienia, które wyraża się w pragnieniu Boga obdarowania nas życiem wiecznym. Przestroga Jezusa Chrystusa związana z zaniedbaniem Eucharystii jest w tym względzie bardzo jednoznaczna: *Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym* (J 6, 53–54). Jan Paweł II komentując te słowa wypowiedziane przez Jezusa Chrystusa, mając na uwadze także Eucharystię, dochodzi do wniosku, że ostatecznym celem wcielenia było obdarowanie człowieka życiem wiecznym: (...) *Oto Chrystus przyszedł na świat, aby obdarzyć człowieka życiem Bożym* (...) ¹¹.

Całkowita realizacja tego celu, aczkolwiek dokona się w pełni dopiero w wymiarze eschatycznym, w jakiejś mierze urzeczywistnia się w naszym życiu już tutaj, na ziemi, przede wszystkim właśnie dzięki Eucharystii: *Człowiek, ażeby osiągnąć życie wieczne, potrze-*

¹⁰ (...) *Chrystus wziął w swoje ręce chleb, połamał go i rozdał uczniom, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane»* (por. Mt 26, 26; Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24). *Potem wziął w swe ręce kielich napełniony winem, powiedział im: «Bierzcie i pijcie, to jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów»* (por. Mk 14, 24; Łk 22, 20; 1 Kor 11, 25) (EE 2).

¹¹ Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997. Por. także: *Jako żywy i zmartwychwstały, Chrystus może uczynić siebie w Eucharystii «chlebem życia»* (J 6, 35.48), *«chlebem żywym»* (J 6, 51) (EE 14). *Zbawcza skuteczność ofiary urzeczywistnia się w pełni, kiedy w Komunii przyjmujemy Ciało i Krew Pana. Ofiara eucharystyczna sama z siebie jest skierowana ku wewnętrznemu zjednoczeniu nas, wierzących, z Chrystusem przez Komunię: otrzymujemy Tego, który ofiarował się za nas, otrzymujemy Jego Ciało, które złożył za nas na Krzyżu, oraz Jego Krew, którą przelał «za wielu (...) na odpuszczenie grzechów»* (Mt 26, 28). *Pamiętamy Jego słowa: «Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przez Mnie»* (J 6, 57). *Sam Jezus zapewnia, że owo zjednoczenie, związane przez Niego przez analogię ze zjednoczeniem, jakie ma miejsce w życiu trynitarnym, naprawdę się realizuje. Eucharystia to prawdziwa uczta, na której Chrystus ofiaruje siebie jako pokarm. Kiedy Jezus zapowiada to po raz pierwszy, Jego słuchacze są zaskoczeni i zdezorientowani, co zmusza Mistrza do podkreślenia obiektywnej prawdy zawartej w Jego słowach: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie»* (J 6, 53). *Nie chodzi tu pokarm w sensie metaforycznym: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem»* (J 6, 55) (EE 16).

buje Eucharystii. Jest to pokarm oraz napój, który (...) otwiera przed nim horyzont życia wiecznego. Spożywając Ciało i Krew Chrystusa, człowiek już tu, na ziemi, nosi w sobie załączek życia wiecznego, gdyż Eucharystia jest sakramentem życia w Bogu. Mówi Chrystus: „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przez Mnie” (J 6,57)¹². W Eucharystii dokonuje się więc, z jednej strony, najbardziej doskonale uwielbienie Boga, a z drugiej, zbawienie człowieka.

Jezus Chrystus objawiając swoim uczniom tajemnicę Eucharystii, wskazał na swoje pragnienie pozostania z nimi. Tę prawdę wyrażamy w znanej pieśni eucharystycznej *Jezusa ukrytego*: *On się nam daje cały, z nami zamieszkał tu (...). Dzielić z nami wygnanie Jego rozkosze są*¹³. Realizacja zaś obietnicy danej uczniom stała się możliwa w sposób szczególny dzięki obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi: *A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata* (Mt 28,20).

W nawiązaniu do zapowiedzi mesjańskich Starego Testamentu, wydaje się, że już samo pozostanie Jezusa Chrystusa ze swymi uczniami należy uznać za szczyt ludzkich oczekiwań. Bóg, w swej miłości ku człowiekowi, jest jednak niezwykły, *nieobliczalny*, nie tylko spełnia obietnicę pozostania z nimi, ale co więcej, pozostaje w nich: *Na prośbę uczniów z Emaus, żeby pozostał „z” nimi, Jezus odpowiedział darem o wiele większym: z pomocą sakramentu Eucharystii znalazł sposób pozostania „w nich”* (MND 19).

Ta prawda przerasta nie tylko zapowiedzi prorockie, ale i nasze możliwości poznawcze. Dlatego tym bardziej warto w świetle Eucharystii spojrzeć na osobę ludzką. Nigdy też na ziemi ten zachwyt nad koroną stworzenia, nad człowiekiem, nie jest tak zasadny, jak w tym przypadku, gdy Bóg przychodzi do ludzkiego serca jak do swego mieszkania. *Gdy kontemplujemy Eucharystię, ogarnia nas wielkie zdumienie wiary nie tylko nad tajemnicą Boga i Jego miłości bezgranicznej, lecz również nad tajemnicą człowieka. Wobec Eucharystii cisną się spontanicznie na usta owe słowa Psalmisty: „Czymże jest człowiek, że tak o niego się troszczysz?”. Jak wielką wartość ma w oczach Bożych człowiek, skoro sam Bóg karmi go swoim Ciałem! Jak wielką przestrzeń kryje w sobie ludzkie serce, skoro wypełnić ją*

¹² Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997.

¹³ J. Szyca, *Modlitewnik i śpiewnik dla wszystkich*, Kraków 1985, s. 295.

może tylko Bóg! «Stworzyłeś nas bowiem dla siebie – wyznaje św. Augustyn – i niespokojne jest nasze serce, dopóki w Tobie nie spocznie» (Wyznania). „Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie, po wieczne czasy niech nie ustanie. Tobie dziś dajem z rzeszą tych ludzi pokłon i pienię, my, Twój słudzy. Dziękując wielce Twjej wielmożności za ten dar zacny Twjej wszechmocności, żeś się darował nam, nic niegodnym, w tym sakramencie nam tu przytomnym”¹⁴.

Eucharystia, ujmowana w aspekcie daru miłości Jezusa Chrystusa złożonego w Duchu Świętym dla Boga Ojca i dla człowieka, domaga się także spojrzenia na całe ziemskie życie naszego Pana i Mistrza. Mówiąc o nim, można użyć znanego w teologii terminu proegzystencja, czyli *bycie dla*. Jan Paweł II tak ujmuje tę prawdę o Zbawicielu w kontekście Eucharystii: *Chrystus w Eucharystii pozostanie po wszystkie czasy niedościgłym wzorem postawy „pro-egzystencji”, to znaczy postawy bycia dla drugiego, dla drugiego człowieka. Chrystus cały był dla swego Ojca niebieskiego, a w Ojcu – dla każdego człowieka*¹⁵.

Owo *bycie dla* przejawia się u Jezusa najpierw w codziennej trudnej pracy podejmowanej u boku swego Opiekuna – św. Józefa. *Kościół jest przekonany, że praca stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi* (LE 4). Ona określa także życie naszego Pana. Określa tak dalece, że trzy lata przeznaczone na publiczną działalność, ze względu na jej doniosłe znaczenie, mogą wydawać się zbyt krótkie w stosunku do wielu lat pracy podejmowanej przez Jezusa, aż do ok. 30. roku życia. Zapewne jednak i w Jego pracy wyrażała się prawda wypowiedziana później słowami: *Nie przyszedł, aby Mu służono, lecz, żeby służyć* (Mt 20,28). Stąd w świadectwie biblijnym Nowego Testamentu znajdziemy swoiste podsumowanie całego życia Jezusa Chrystusa: *Przeszedł On wszystkim dobrze czyniąc* (Dz 10,38).

Centralnym zaś wydarzeniem, w którym objawiła się ta służebna postawa Jezusa Chrystusa, jest i pozostaje Eucharystia. *W Eucharystii nasz Bóg ukazał najwyższą formę miłości, zmieniając wszystkie kryteria panowania, które zbyt często dominują w ludzkich relacjach, i radykalnie potwierdzając kryterium służby: «Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich»* (Mk 9,35). *Nie przypadkiem w Ewangelii św. Jana nie znajdujemy re-*

¹⁴ Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997.

¹⁵ Tamże.

lacji o ustanowieniu Eucharystii, ale jest tam scena «umywania nóg» (por. J 13,1-20): *pochylając się, by umyć nogi swym uczniom, Jezus niedwuznacznie wyjaśnia sens Eucharystii* (MND 28).

Proegzystencja objawiona podczas codziennej pracy i Ostatniej Wieczerzy znajduje swoje dopełnienie także w tych wydarzeniach, które dokonały się w życiu Jezusa Chrystusa po wyjściu z Wieczernika. Wśród nich na szczególne podkreślenie zasługuje modlitwa w Ogrójcu: *Ustanowienie Eucharystii uprzedzało bowiem w sposób sakramentalny wydarzenia, które wkrótce miały nastąpić, począwszy od konania w Getsemani. Widzimy znów Pana Jezusa, który wychodzi z Wieczernika, schodzi z uczniami w dół, ażeby przekroczyć potok Cedron i wejść do Ogrodu Oliwnego. (...) Chrystus na modlitwie doświadczał śmiertelnej trwogi, «a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię»* (por. Łk 22, 44). *Rozpoczynało się przelewanie krwi – tej samej Krwi, którą nieco wcześniej ofiarował Kościołowi jako napój zbawienia w sakramencie Eucharystii; ostatecznie zostanie wylana na Golgocie i stanie się narzędziem naszego Odkupienia* (EE 4).

Dalsze wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa były jeszcze bardziej wymagające postawy ofiarnej miłości, gdyż prowadziły przez mękę do śmierci krzyżowej. Eucharystia, gdy ją rozważamy w aspekcie ofiary, jaką Chrystus Pan składa z samego siebie, stanowi uobecnienie tych dramatycznych wydarzeń: *«Pan Jezus tej nocy, której został wydany»* (1Kor 11,23), *ustanowił Ofiarę eucharystyczną swojego Ciała i swojej Krwi. Słowa apostoła Pawła przypominają nam dramatyczne okoliczności, w jakich narodziła się Eucharystia. Zawiera ona niezatarty zapis męki i śmierci Pana. Nie jest tylko przywołaniem tego wydarzenia, lecz jego sakramentalnym uobecnieniem. Jest ofiarą Krzyża, która trwa przez wieki.⁹ Prawdę tę dobrze wyrażają słowa, jakimi w rycie łacińskim lud odpowiada na wypowiedzianą przez kapłana aklamację: «Oto wielka tajemnica wiary» — «Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu!»* (EE 11).

Dopiero jednak zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa najpełniej potwierdza prawdę o sensowności i celowości stawania się darem, i to darem całkowitym, bezinteresownym. Jedyńm bowiem motywem działania Syna Bożego jest miłość, miłość wpisana w prawdę o krzyżu, miłość do Boga Ojca – a ze względu na Boga – miłość do każdego człowieka: *Nie można w tej części rozważań o Eucharystii pominąć najbardziej istotnego faktu wynikającego z proegzystencji Jezusa Chrystusa, mianowicie zmartwychwstania. Syn Boży oddaje w Duchu Świętym życie Bogu Ojcu. Tego życia, które otrzymuje od*

Ojca, nie zachowuje dla siebie, a jednak właśnie dlatego otrzymuje w zamian nowe życie, pełnię życia, czyli zmartwychwstanie. Pascha Chrystusa zawiera, w sobie oprócz męki i śmierci, także Jego zmartwychwstanie. Przypomina o tym aklamacja ludu po przeistoczeniu: Wyznajemy Twoje zmartwychwstanie. Rzeczywiście, Ofiara Eucharystyczna uobecnia nie tylko tajemnicę męki i śmierci Zbawiciela, lecz także tajemnicę zmartwychwstania, w której ofiara znajduje swoje wypełnienie (EE 14). Postępując wiernie śladami Jezusa Chrystusa, możemy pokornie zbliżyć się do zrozumienia istoty wolności jako zdolności do bycia darem. Syn Boży nie zachowując niczego dla siebie, gdy traci życie doczesne, otrzymuje nowe, wieczne. Ta prawda o proegzystencji Chrystusa Pana prowadzi nas w konsekwencji do pochylenia się nad zdolnością człowieka do bycia darem, czyli w istocie jego wolnością widzianą w aspekcie Eucharystii.

II. Wolność człowieka jako zdolność do bycia darem, kształtowana i przeżywana dzięki Eucharystii

Wzorem, dzięki któremu możemy kształtować nasze życie w wolności, jest Jezus Chrystus. On także, wzywając nas do naśladowania, w Eucharystii daje nam siebie, abyśmy – na Jego podobieństwo – mogli stawać się darem. Ofiara Eucharystyczna, zgodnie z nauczaniem *Konstytucji o liturgii* II Soboru Watykańskiego, jest *źródłem i zarazem szczytem całego chrześcijańskiego życia* (EE 1)¹⁶. Jan Paweł II powraca do tej myśli w encyklice *O Eucharystii*, a w *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 roku* wprost stwierdza, że słowa ustanowienia Eucharystii są nie tylko formułą konsekracji, ale mogą stanowić formułę życia¹⁷. Od wejścia na tę drogę stawania się darem zależy także realizacja powołania każdego człowieka, a nie tylko chrześcijanina. Jan Paweł II – Ojciec soborowy – odwołuje się w tym miejscu do nauczania Vaticanum Secundum: *Sobór Watykański II wyjaśnia, iż człowiek odnajduje siebie, a również pełny sens swojej wolności, właśnie poprzez bezinteresowny dar z siebie samego* (por. *Gaudium et spes*, 24)¹⁸.

¹⁶ Por. KL 10.

¹⁷ Cytat z *Listu do kapłanów na Wielki Czwartek 2005*.

¹⁸ Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997.

Tę próbę refleksji nad wolnością człowieka, prowadzącą do możliwości stawania się darem, należy podjąć, postępując za Chrystusem Panem śladami Eucharystii. A uczestnictwo w niej jest obwarowane określonymi – niejako wstępными i nieodzownymi – warunkami, które wynikają z postępowania samego Chrystusa. Gdy umył swoim uczniom nogi, postawił im nie tylko pytanie: *Czy rozumiecie co wam uczynilem?* (J 13,12), ale i konkretne zadanie: *Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem* (J 13,14–15). Z tych słów jednoznacznie wynika, że Chrystus wzywa swoich uczniów do naśladowania. Jan Paweł II w Liście apostołskim *Mane nobiscum Domine* odwołuje się do nauczania Apostoła Narodów: *Św. Paweł ze swej strony wyraźnie podkreśla, że nie jest godziwa celebrowanie eucharystyczna, w której brakuje blasku miłości, potwierdzonej konkretnym świadectwem dzielenia się z najuboższymi* (por. 1 Kor 11,17-22. 27-34) (MND 28).

Dopiero po spełnieniu owych warunków, wynikających ze zobowiązania do miłości, można przystępować do uczestnictwa w Celebrowaniu Eucharystycznej. Pierwsza jej zasadnicza część prowadzi najpierw – w Liturgii Słowa – do poznawania prawdy, której zadaniem jest wyzwolenie człowieka. Na drodze poznawania prawdy dar wolności staje się bowiem zadaniem: *I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli* (J 8,32). Misterium Eucharystii jest właśnie zarazem szczytem i źródłem objawienia prawdy o Bogu i człowieku, prawdy o Bogu pełnym miłości i obdarowującym miłością oraz prawdy o człowieku powołanym do miłości. Tutaj dociera do nas prawda o konieczności stawania się darem na podobieństwo Tego, który do nas najpierw przemawia, a następnie wydaje za nas samego siebie.

Po wysłuchaniu Słowa Bożego rodzi się nie tylko potrzeba przyzywania pomocy wyrażonej w modlitwie powszechnej, ale i jego konkretny owoc. W procesji darów ofiarnych składamy bowiem Bogu Ojcu w Duchu Świętym Jezusa Chrystusa i siebie samych oraz owoc pracy rąk ludzkich: *Sobór Watykański II uczy: «Uczestnicząc w Ofierze Eucharystycznej, w źródle i zarazem szczycie całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu Boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie»* (EE 13). Dobrze tę prawdę oddają także słowa zaczerpnięte z kanonu Mszy św.: *Niech On nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie (...)*¹⁹.

¹⁹ Modlitwa Eucharystyczna III.

Wraz z Chrystusem składamy siebie Bogu Ojcu w ofierze, ale i w zamian zostajemy obdarowani Nim samym, nie tracąc ostatecznie nic z tego, co stanowi o istocie bycia człowiekiem. Co więcej, stworzenie ma możliwość przyjęcia Stwórcy. Dokonuje się więc w Eucharystii jakaś przedziwna wymiana darów, dlatego też wprost prosimy o dar zjednoczenia z Bogiem, jaki ma się dokonać podczas Komunii świętej: *Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napelnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie*²⁰. I rzeczywiście, Chrystus przychodzi do nas i żyjemy już nie tylko życiem ludzkim, ale i Bożym. Prawdę tę najtrafniej ujął św. Paweł: *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus* (Ga 2,20).

Jan Paweł II w swej refleksji poświęconej Eucharystii odwołuje się także do pierwszego sakramentu inicjacji chrześcijańskiej, jako źródła zjednoczenia z Odkupicielem człowieka. *Włączenie w Chrystusa, jakie dokonuje się w Chrzcie św., odnawia się i nieustannie umacnia przez uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej, przede wszystkim gdy jest to uczestnictwo pełne przez udział w Komunii sakramentalnej* (EE 22).

Ojciec Święty zwraca ponadto uwagę na pełniejsze rozumienie Komunii świętej. W języku potocznym mówimy najczęściej o przyjmowaniu Pana Jezusa do naszego serca, stąd uroczystość pierwszej Komunii świętej nosi także nazwę przyjęcia. W tym określeniu nie jest jednak zawarta pełna prawda: *Możemy powiedzieć, że nie tylko każdy z nas przyjmuje Chrystusa, lecz także Chrystus przyjmuje każdego z nas. Zacieśnia więzy przyjaźni z nami: «Wy jesteście przyjaciółmi moimi»* (J 15,14). *My właśnie żyjemy dzięki Niemu: «Ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie»* (J 6,57). *W Komunii Eucharystycznej realizuje się w podniosły sposób wspólne, wewnętrzne «zamieszkiwanie» Chrystusa i ucznia: «Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]»* (por. J 15,4) (EE 22).

Z tej prawdy o wzajemnym przyjęciu Boga i człowieka wynika najpełniejsze uzasadnienie przemawiające za upodobnieniem się stworzenia do Stwórcy i w konsekwencji skłania człowieka do korzystania z wolności na podobieństwo Jezusa Chrystusa, czyli prowadzi do stawania się darem dla Boga i ludzi.

Ks. prof. Paweł Bortkiewicz interpretując słowa św. Pawła: *W każdym położeniu dziękujcie: taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was* (1Tes 5,18), odwołuje się do wersji w języku

²⁰ Tamże.

greckim: *en panti eucharisteite* i tłumaczy ją w następujący sposób: *we wszystkim bądźcie eucharystią*²¹.

Gdy kończy się nasz udział w Eucharystii, rozpoczyna się podjęcie i realizacja zadań wynikających z tego spotkania z Bogiem. Msza św. nie kończy więc naszej ofiary składanej z nas samych Bogu. Jan Paweł II czyni w tym względzie następujące refleksje: *Niech ta wielka tajemnica wiary (Eucharystia) przemienia się teraz w służbę człowiekowi, szczególnie temu najmniejszemu. Idźmy z Chrystusem budować cywilizację miłości, cywilizację prawdy, cywilizację wolności, tej wolności, do której wyswobodził nas Chrystus* (por. Ga 5,1)²².

Z racji tego, że ten wykład wpisany jest w program Bydgoskich Dni Społecznych, warto rozważania o Eucharystii zobrazować realizacją wolności w aspekcie daru. Pomocą mogą nam posłużyć doświadczenia pierwszych chrześcijan: *W każdej Mszy świętej jesteśmy wezwani do mierzenia siebie miarą tego ideału wspólnoty, którą księga Dziejów Apostolskich ukazuje jako model dla Kościoła w każdym czasie. Jest to Kościół (...) zdolny dzielić się z innymi nie tylko dobrami duchowymi, lecz także dobrami materialnymi* (zob. Dz 2,42–47; 4,32–35) (MND 22)²³.

Jan Paweł II, świadomy znaczenia Eucharystii w życiu chrześcijan, od wykładu natury teoretycznej przechodzi także na praktyczną płaszczyznę i sugeruje bardzo konkretne wskazania i zalecenia: *Czyż zatem nie można by Roku Eucharystii uczynić okresem, w którym wspólnoty diecezjalne i parafialne w sposób szczególny postarają się zaradzić czynną braterską pomocą którejs z tak licznych form ubóstwa na naszym świecie? Mam tu na myśli tragedię głodu, który dręczy setki milionów istot ludzkich, mam na myśli choroby nękające kraje na drodze rozwoju, samotność starców, trudności przeżywane przez bezrobotnych, przeciwności losu znoszone przez emigrantów. Są to nieszczęścia, które dotykają też – chociaż w innej mierze – re-*

²¹ *Rodzina i Eucharystia w nauczaniu Jana Pawła II* – wykład inauguracyjny nowego roku formacji w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim w dniu 15 października 2005 r.

²² Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997.

²³ Warto w tym miejscu przytoczyć przejmujące świadectwo ks. Jerzego Langmana, który jako więzień Buchenwaldu pod koniec wojny wraz z towarzyszami przechodzi w niedzielę przez niemiecką wieś. *Wyszli mieszkańcy wsi. Patrzą i patrzą. Przecież oni widzą naszą nędzę. Nam nie wolno podejść do studni. Nikt z mieszkańców wsi nie podchodzi z kawałkiem chleba, z garnuszkiem mleka czy choćby wody. Przecież tu jest krzyż przy drodze na środku wsi. Przecież tu było opowiadane, czytane, głoszone z ambon, nauczone w szkole słowo o kubku wody, który nie zostanie bez nagrody.* J. Langman, *Oczekiwanie – Buchenwald*, „Znak” 1973, s. 351.

giony zamożniejsze. Nie możemy się ludzić: tylko po wzajemnej miłości i trosce o potrzebujących zostaniemy rozpoznani jako prawdziwi uczniowie Chrystusa (por. J 13,35; Mt 25,31-46). To właśnie jest kryterium, wedle którego będzie mierzona autentyczność naszych celebracji eucharystycznych (MND 28)²⁴.

III. Tworzenie ładu wewnętrznej wolności jako zadanie wynikające z prawdy o wolności rozumianej jako zdolność do bycia darem

Eucharystia uczy nas, wzywa i uzdalnia do postawy bycia darem względem Boga i człowieka. Dopiero taka postawa służby jest znakiem właściwego przeżywania spotkania z Jezusem Chrystusem i jest jednocześnie także znakiem autentycznej wolności. Jan Paweł II w czasie trwania Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu wiele uwagi poświęcił zadaniu budowania wewnętrznej wolności. W homilii wygłoszonej podczas *Statio orbis* nawiązał do bardzo istotnych – jego

²⁴ Por. W czasie dzisiejszej *Statio Orbis* trzeba koniecznie przywołać na myśl całą „geografię głodu”, która obejmuje wiele miejsc na ziemi. W tym momencie miliony naszych braci i sióstr cierpi głód, a wielu z nich z głodu umiera - zwłaszcza dzieci! W epoce niebywałego rozwoju techniki i nowoczesnej technologii dramat głodu jest wielkim wyzwaniem i oskarżeniem! Ziemia jest w stanie wyżywić wszystkich. Dlaczego więc dzisiaj, pod koniec XX stulecia, tysiące ludzi ginie z głodu? Konieczny jest tutaj w skali światowej jakiś poważny rachunek sumienia - rachunek sumienia ze sprawiedliwości społecznej, z elementarnej międzyludzkiej solidarności. Wypada przypomnieć prawdę podstawową, że ziemia jest Boża, a wszystkie jej bogactwa Bóg oddał w ręce człowieka, ażeby on używał ich w sposób sprawiedliwy, by służyły dobru wszystkich. Takie jest przeznaczenie dóbr stworzonych. Przemawia za tym samo prawo natury. W czasie niniejszego Kongresu Eucharystycznego nie może zabraknąć naszego solidarnego wołania o chleb w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią głód. Wołanie to kierujemy najpierw do Boga, który jest Ojcem całej ludzkiej rodziny: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!”. Ale kierujemy je także do ludzi polityki i ekonomii, na których spoczywa odpowiedzialność za sprawiedliwy rozdział dóbr w skali światowej i w skali poszczególnych krajów: trzeba wreszcie położyć kres pladze głodu! Niech solidarność weźmie górę nad niepokohamowaną chęcią zysku i nad stosowaniem tych zasad rynku, które nie biorą pod uwagę niezbywalnych praw ludzkich. Na każdym z nas ciąży częśćka odpowiedzialności za ten niesprawiedliwy stan. Każdy z nas jakoś o głód i biedę innych się ociera. Umiejmy dzielić się chlebem z tymi, którzy go nie mają lub mają go mniej od nas! Umiejmy otwierać nasze serca na potrzeby braci i sióstr, którzy cierpią z powodu nędzy i niedostatku! Czasem wstydyć się do tego przyznać, ukrywając swoją biedę. Trzeba ku nim dyskretnie wyciągnąć bratnią, pomocną dłoń. To także jest lekcja, jaką daje nam Eucharystia - chleb życia. Streścić tę lekcję bardzo wymownie św. Brat Albert, krakowski biedaczyna, który swoje życie poświęcił służbie najuboższym. Mawiał często: „Trzeba być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może dla siebie kęs ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”. Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997. Szerzej na temat relacji pomiędzy Eucharystią a służbą społeczeństwu w aspekcie wolności patrz: J. Krucina, *Przesłanie Eucharystii – diakonia społeczna w prawdziwej wolności*, w: *W blasku Eucharystii*, Wrocław 1996, s. 415–430.

zdaniem – słów zaczerpniętych z *Hymnu* napisanego specjalnie na ten Kongres Eucharystyczny: *Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by łąd wewnętrznej tworzyć wolności*²⁵. Podkreślił przy tym, że warunkiem wolności jest wprowadzanie łądu: *Chodzi przede wszystkim o łąd moralny, łąd w sferze wartości, łąd prawdy i dobra*²⁶. Dla realizacji tego zadania nie ma innej alternatywy. Jan Paweł II ukazuje konsekwencje natury moralnej wynikające z zagubienia w dziedzinie prawdy i hierarchii wartości. Ostatecznie bowiem przegrywa człowiek, który traci wolność i staje się niewolnikiem²⁷. Dlatego też Ojciec Święty ukazując tę dramatyczną możliwość, podejmuje przy tym - ciągle niestety aktualne – pytanie o możliwość budowania wolności bez Chrystusa. Wskazuje na zagrożenia wynikające z ideologii liberalnej i błędnego myślenia, *iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności, że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka*²⁸.

Riposta Papieża nie pozostawia wątpliwości, jaką rolę spełniał i spełnia Kościół w dziedzinie wolności, szczególnie na polskiej ziemi. *Kościół bowiem nie przestaje być w świecie głosi-cielem ewangelii wolności! To jest jego misja*²⁹. Zadanie Kościoła w dziedzinie wolności wynika – jak podkreśla Jan Paweł II – z mandatu samego Chrystusa: *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus* (Ga 5,1). Konsekwentnie do powyższego stwierdzenia, na wierzącym w Chrystusa spoczywa obowiązek życia w wolności: *Dlatego chrześcijanin nie lęka się wolności, przed wolnością nie ucieka! Podejmuje ją w sposób twórczy i odpowiedzialny, jako zadanie swojego życia. Bo wolność nam dana jest przez Boga, jest nam nie tylko przez Boga dana, jest nam także zadana! Ona jest naszym powołaniem: „Wy, bracia – pisze Apostoł – powołani zostaliście do wolności”* (por. Ga 5,13)³⁰.

²⁵ Hymn Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu (1997).

²⁶ Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997.

²⁷ *W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt – wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem – niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości.* Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997.

²⁸ Tamże.

²⁹ *A to, że Kościół jest wrogiem wolności, jest jakimś szczególnym chyba nonsensem tu, w tym kraju i na tej ziemi, wśród tego narodu, gdzie Kościół tyle razy dowiódł, jak bardzo jest stróżem wolności i to zarówno w minionym stuleciu, jak i w obecnym, jak i w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Jest stróżem wolności! Bo Kościół wierzy, że do wolności wyzwolił nas Chrystus!;* tamże.

³⁰ Tamże.

Owo powołanie do wolności można zrealizować tylko z pomocą Jezusa Chrystusa. Rozpoczyna się ono od tworzenia w sobie wewnętrznego ładu wolności. Jan Paweł II wskazuje na związek istniejący pomiędzy powołaniem do wolności a prawdą o Eucharystii: *Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, „by ład wewnętrzny tworzyć wolności”*. *Na czym polega ów ład wolności, wzorowany na Eucharystii? W Eucharystii Chrystus jest obecny jako Ten, który siebie daje w darze człowiekowi, jako Ten, który człowiekowi służy: „Umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował”* (por. J 13,1). *Prawdziwa wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie*³¹.

Uczestniczenie w Eucharystii prowadzi nas do spotkania z Jezusem Chrystusem, który sam w wolności służy Bogu i człowiekowi, staje się darem dla Boga i człowieka. Jan Paweł II, idąc śladami swego Pana i Mistrza, łączy wyraźnie dwa aspekty ludzkiego życia, mianowicie zdolność do bycia darem uzależnienia od wolności. Tę wolność każe jednak pojmować chrystocentrycznie, a to oznacza, że żadna sytuacja, w której znalazł się Jezus Chrystus, nie stanowiła dla Niego takiego ograniczenia wolności, aby stała się przeszkodą w służbie miłości: *Chrystus ukrzyżowany objawia autentyczny sens wolności, w pełni go realizuje poprzez bezinteresowny dar z samego siebie i powołuje swoich uczniów do udziału w tej samej wolności* (VS 85).

Jan Paweł II zaprasza do uczestnictwa w *eucharystycznej szkole wolności*, która ma zaowocować budowaniem *nowego, ewangelicznego ładu wolności – wewnątrz nas samych, a także w społeczeństwach, w których przyszło nam żyć i pracować*³². Można więc na podstawie refleksji poczynionych przez Ojca Świętego na temat Eucharystii spojrzeć na pobożność eucharystyczną jako na drogę stawania się wolnym, której celem jest zdolność do bycia darem w służbie Bogu i człowiekowi³³.

³¹ *Tylko tak pojęta wolność jest prawdziwie twórcza, tak pojęta wolność buduje nasze człowieczeństwo, buduje więzi międzyludzkie. Buduje i jednoczy, a nie dzieli! Jak bardzo tej jednoczącej wolności potrzeba światu, potrzeba Europie, potrzeba Polsce! (...) Kościół zaprasza nas, abyśmy weszli do tej eucharystycznej szkoły wolności, abyśmy wpatrzeni z wiarą w Eucharystię stali się budowniczymi nowego, ewangelicznego ładu wolności - wewnątrz nas samych, a także w społeczeństwach, w których przyszło nam żyć i pracować.* Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997.

³² Tamże.

³³ *Wolność jest dla miłości. Im bardziej człowiek jest zdolny do samostanowienia o sobie, tym bardziej jest zdolny do bezinteresownego daru z siebie.* J. Szkołoń, *Pobożność eucharystyczna drogą stawania się wolnym*, w: *W blasku Eucharystii*, dz. cyt., s. 463.

Zakończenie: Jan Paweł II człowiek Eucharystii

Wymowne świadectwo życia i śmierci Jana Pawła II stanowi dobrą okazję w Roku Eucharystii do refleksji nad jego udziałem w tej wielkiej tajemnicy naszej wiary. Ojciec Święty nie tylko głosił tak głębokie prawdy dotyczące Eucharystii i wynikające z niej, ale i nimi przede wszystkim żył. W ostatniej encyklice przypomniał swoją troskę o Eucharystię i wymienił dokumenty, które wydał dla omówienia i podkreślenia jej roli. Ponadto, podzielił się bogatym i różnorodnym osobistym doświadczeniem celebracji eucharystycznych³⁴.

Najbardziej przejmująca jest jednak wierność Eucharystii, która objawiła się w posłudze Jana Pawła II w momentach dramatycznych, takich jak zamach na jego życie, czy w ostatnich latach, ostatnich miesiącach, a jeszcze bardziej ostatnich dniach i godzinach jego życia³⁵. Uczestnicząc w Eucharystii sprawowanej przez niego, uderzała głęboka wiara w żywą obecność Chrystusa. Objawiało się przy tym głębokie pragnienie celebracji eucharystycznej, któremu nie mogła przeszkodzić nawet największa ludzka słabość, wynikająca z ograniczeń choroby, cierpienia i wieku³⁶. Tym samym, Jan Paweł II składał sie-

³⁴ *Od kiedy rozpocząłem moją posługę Następcy Piotra, zawsze szczególną uwagę poświęcałem Wielkiemu Czwartkowi, który jest dniem Eucharystii i Kapłaństwa. Na tę okoliczność każdego roku kierowałem List do wszystkich kapłanów świata. W tym roku, dwudziestym piątym mojego pontyfikatu, chcę w sposób szczególnie zaprosić cały Kościół do refleksji eucharystycznej i wezwać do dziękczynienia Panu za dar Eucharystii i Kapłaństwa: «Dar i Tajemnicę». Jeżeli ogłaszając Rok Różańca, pragnąłem związać dwudziesty piąty rok mojej posługi z kontemplacją Chrystusa w szkole Maryi, to w Wielki Czwartek 2003 roku nie mogłem nie zatrzymać się nad «eucharystycznym obliczem» Chrystusa i zwrócić uwagę Kościoła na centralne miejsce Eucharystii. Dzięki niej Kościół żyje. Karmi się tym «żywym Chlebem». Czy można zatem nie odczuwać potrzeby nakłaniania wszystkich do odnowionego przeżywania tego doświadczenia? Gdy myślę o Eucharystii, patrząc na moje życie kapłana, biskupa i Następcy Piotra, wspominam spontanicznie wiele chwil i miejsc, w których dane mi było ją sprawować. Pamiętam kościół parafialny w Niegowici, gdzie spełniałem moją pierwszą posługę duszpasterską, kolegiatę św. Floriana w Krakowie, katedrę na Wawelu, bazylikę św. Piotra oraz wiele bazylik i kościołów w Rzymie i na całym świecie. Dane mi ją było również sprawować w wielu miejscach na górskich szlakach, nad jeziorami i na brzegach morskich; sprawowałem ją na ołtarzach zbudowanych na stadionach, na placach miast (EE 7–8).*

³⁵ *Ojciec Święty Jan Paweł II pozostawił nam tyle wspaniałej nauki, najpierw przykładem własnego życia, wtedy gdy już na drugi dzień po skomplikowanej operacji przeprowadzonej w klinice Gemelli po zamachu na swoje życie koncelebrował Mszę św., jak i wówczas, gdy wzrok spoczywa każdego dnia na białej hostii i kielichu, w których czas i przestrzeń jakby «skupiają się», a dramat Golgoty powtarza się na żywo, ujawniając swoją tajemniczą «teraźniejszość». Każdego dnia dane mi było z wiarą rozpoznawać w konsekrowanym chlebie i winie Boskiego Wędrowca, który kiedyś stanął obok dwóch uczniów z Emaus, ażeby otworzyć im oczy na światło, a serce na nadzieję (por. Łk 24, 13–35) (EE 59).*

³⁶ *Od ponad pół wieku, począwszy od pamiętnego 2 listopada 1946 roku, gdy sprawowałem moją pierwszą Mszę św. w krypcie św. Leonarda w krakowskiej katedrze na Wawelu, mój wzrok spoczywa każdego dnia na białej hostii i kielichu, w których czas i przestrzeń jakby «skupiają się», a dramat Golgoty powtarza się na żywo, ujawniając swoją tajemniczą «teraźniejszość». Każdego dnia dane mi było z wiarą rozpoznawać w konsekrowanym chlebie i winie Boskiego Wędrowca, który kiedyś stanął obok dwóch uczniów z Emaus, ażeby otworzyć im oczy na światło, a serce na nadzieję (por. Łk 24, 13–35) (EE 59).*

bie w ofierze, stawał się darem dla Boga i ludzi. Korzystał ze swojej wolności w sposób najbardziej godny człowieka. Przeszedł do Domu Ojca krótko po przyjęciu Komunii świętej, podczas Mszy św. w której uczestniczył. Swoją gotowość do stania się całkowitą ofiarą dla Boga wypowiadał przez całe życie kapłańskie swoim programowym *Totus Tuus*, a ostatniego dnia potwierdził tę gotowość w słowie *Amen*.

Pomocą w refleksji nad życiem eucharystycznym Jana Pawła II, rozumianym w aspekcie daru z samego siebie, mogą być słowa homilii pogrzebowej wygłoszonej przez kard. Josepha Ratzingera. W niej bowiem dokonuje głębokiej analizy życia kapłańskiego zmarłego i wskazuje na źródło duchowości Jana Pawła II: (...) *dzięki temu głębokiemu zakorzenieniu w Chrystusie mógł nieść ciężar, przekraczający siły czysto ludzkie: być pasterzem owczarni Chrystusa, Jego Kościoła powszechnego. Nasz Papież – wiemy o tym wszyscy - nigdy nie chciał zachować własnego życia, mieć go dla siebie; chciał dać siebie samego bez ograniczeń, aż do ostatniej chwili, za Chrystusa i w ten sposób także za nas. Właśnie w ten sposób mógł doświadczyć, jak to wszystko, co złożył w ręce Pana, powróciło na nowo: miłość do słowa, do poezji, literatury stała się zasadniczą częścią jego posłannictwa duszpasterskiego i nadała nową świeżość, nową aktualność i nową siłę przyciągającą głoszeniu Ewangelii, nawet wtedy, gdy jest to znakiem sprzeciwu*³⁷. Prefekt Kongregacji Wiary w charakterystyce największego z Rodu Polaków odwołał się do słów Chrystusa Pana, które Jan Paweł II uznał za kluczowe dla zrozumienia swej posługi³⁸. Wskazał przy tym na sakrament kapłaństwa, jako na podstawę postawy ofiarnej Papieża: *Ojciec Święty stał się więc kapłanem aż do końca, gdyż ofiarował swoje życie Bogu za swoje owce, za owce całego świata, w codziennym służeniu Kościołowi, przede wszystkim zaś w trudnych próbach ostatnich miesięcy. W ten sposób stał się jednym z Chrystusem, dobrym pasterzem, który kocha swe owce. I wreszcie „wytrwajcie w mojej miłości”*³⁹.

Kard. Józef Ratzinger dokonał interpretacji posługi kapłańskiej Karola Wojtyła właśnie w kategoriach, które zamierzają przenikać te rozważania. Mianowicie wskazał na rozstanie ze światem, który

³⁷ *Błogosław nam, Ojciec Święty*, Homilia pogrzebowa.

³⁸ *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał* (J 15,16). Drugie zdanie to: *Dobry pasterz daje życie swoje za owce* (J 10,11). I wreszcie: *Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umilowałem. Wytrwajcie w miłości mojej* (J 15,9).

³⁹ *Błogosław nam, Ojciec Święty*, Homilia pogrzebowa.

umiłował, jako na utratę samego siebie: *Porzucenie nauczania akademickiego, pozostawienie tej zapładniającej wspólnoty z młodymi, porzucenie wielkiego zmagania intelektualnego o zrozumienie i odczytanie tajemnicy stworzenia człowieka, aby uobecnić w świecie dzisiejszym chrześcijańskiej interpretacji naszego bytu - wszystko to musiało mu się jawić jako utrata samego siebie, utrata wtedy właśnie, gdy stało się to ludzką tożsamością tego młodego kapłana. Pójdź za mną - Karol Wojtyła zaakceptował, słysząc w wołaniu Kościoła głos Pana: „Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je” (Łk 17,33)⁴⁰.*

Z refleksji o relacjach pomiędzy Eucharystią a wolnością – jako zdolnością do bycia darem – płynie chrześcijańska nadzieja, daleko przekraczająca ludzkie tylko kalkulacje i granice doczesności. Sensowność i celowość takiej drogi potwierdził swoim nauczaniem i przykładem życia Jan Paweł II, i rację przyznali mu ci, którzy już w dzień pogrzebu domagali się wyniesienia tego Człowieka Eucharystii na ołtarze. Do tej charakterystyki eucharystycznej sylwetki Jana Pawła II należy dołączyć wezwanie, zamieszczone przez niego w *Testamencie*, które staje się dla nas także zobowiązaniem natury eucharystycznej: *Po śmierci proszę o Msze Święte i modlitwy*⁴¹.

Realizując testament Jana Pawła II i postępując zgodnie z jego przykładem, módlmy się jego słowami, które prowadzą nas drogą Maryi, na której możemy odnaleźć także wzór do Jej naśladowania w dziedzinie pobożności eucharystycznej: *Niech nam pomaga przede wszystkim Najświętsza Dziewica, która całym swoim życiem ucieleśniała tajemnicę Eucharystii. «Kościół, patrząc na Maryję jako na swój wzór, jest wezwany do Jej naśladowania także w odniesieniu do Najświętszej Tajemnicy»²⁶. Chleb eucharystyczny, który przyjmujemy, jest niepokalanym ciałem Jej Syna: «Ave verum corpus natum de Maria Virgine». Niech w tym roku łaski Kościół, wspierany przez Maryję, z nowym zapalem podejmuje swą misję i coraz bardziej rozpoznaje w Eucharystii źródło i szczyt całego swego życia (MND).*

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Testament Jana Pawła II.